№ 251. Kraków 3 Listopada Sroda. Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	zlr 21	rocznie	zlr. 25
…nie	10 kr. 30	półrocznie	12 kr. 30
	5 „ 15	kwartalnie	6 „ 15
…ęcznie	2 „ —	miesięcznie	2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	15 kr. 30	półrocznie	17 kr. 30
kwatalnie	8 „ 15	kwartalnie	9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następn po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesylane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 2 listopada.

Trzy sprawy usunęły się z widowni politycznéj w ubiegłym tygodniu.

Ukończyła się sprawa rejencyi, o któréj tak obszernie w piśmie naszem była mowa, iż nowe objaśnienia byłyby zbyteczne. Dość na tem, że zasada monarchiczna z zasadą konstytucyjną podały sobie ręce w rejencyi i stronnicy absolutyzmu nie zdołali ubiedz stronników konstytucyi, a rejencya ustanowiona przez króla prawomocną się stała według konstytucyi, przez uchwałę Izb i przysięgę Rejenta. Walka się skończyła. Pozostają domysły co do następstw, a główne teraz pytanie: czy gabinet utrzyma się aż do zebrania się nowych Izb? lub też czy ulegnie zmianie?....

Rozstrzygnął się spór Francyi z Portugalią. Według *Monitora*, którego artykuł dajemy poniżéj, Portugalia rozpatrzywszy się bliżéj w całéj sprawie przyznała słuszność żądaniom Francyi. Nierównie to z większą dla niéj wypada godnością niż wyznanie, że uległa sile. Oba państwa wrócą więc do dawnych przyjaznych stosunków. Co większa, *Morning Herald* organ gabinetu hr. Derby, oświadcza teraz niby urzędownie, że flota angielska nie miała wcale polecenia krążyć po wodach portugalskich, a okręty „Wiktor Emanuel“ i korweta „Racoon“ wysłane były do ujścia Tagu dla tego jedynie, aby dać opiekę Anglikom zamieszkałym w Lizbonie, w razie, gdyby przyszło do nieporozumień między Francyą i Portugalią. Pięknie to bardzo ale trochę późno i *Herald* byłby prawdziwą oddał prasie europejskiéj przysługę, gdyby to oświadczenie był ogłosił zanim *ultimatum* francuzkie przyjęte zostało.

Nakoniec, sprawa o wychodźców między Radą związkową a kantonem genewskim została załatwioną — chwilowo. Pięciu wychodźców otrzymało tymczasowe pozwolenie mieszkania w kantonie genewskim, pięciu zaś ma się oddalić, na co zresztą sami przystali, trzech innych, których obecnie miejsce pobytu nie wiadome, ulegnie także wydaleniu. Samą zaś kwestyę zasadniczą ma dopiero rozstrzygnąć Zgromadzenie związkowe, jako ciało prawodawcze, gdyż jak wiadomo Rada związkowa jest tylko władzą wykonawczą.

W sytuacyi więc chwilowéj pozostała kwestya duńsko-niemiecka z pogłoskami o nieustąpieniu Danii ani na krok daléj i o nocie szwedzkiéj zaprzeczonéj po dwakroć przez półurzędowy dziennik *Zeit*; Konferencya o granice Czarnogóry, która już odbyła kilka posiedzeń, ale któréj wypadek jeszcze nie wiadomy; mnóstwo domysłów o misyi lorda Redcliffe w Stambule, ktora się atoli już skończyła, bo poseł ten wyjechał stamtąd, nakoniec agitacya w Anglii w duchu reformy wyborczéj. Wszystkie te domysły i pogłoski jakkolwiek mogą być ważne, nie zmieniają nic w położeniu ogólnem polityki europejskiéj: wzmiankować je tylko w tygodniowem wypadało sprawozdaniu.

Korespondencya Czasu

Tarnów 30 października.

(?) Przed kilku dniami doniósł był *Czas*, że w naszem mieście zniesiono monopol dostawy mięsa. Przez lat kilka rzeczywiście monopol ten był w rękach starozakannego przedsiębiorcy Szenkla, który za cenę naprzód umówioną obowiązany był dostarczać mięsa na 20,000 mieszkańców miasta. Byłoby zbytecznem wykazywać szkodliwość takiego monopolu; dość nadmienić, że najlepiéj mówiła przeciw niemu ta okoliczność, iż do koła po za miastem, a szczególniéj w Gumniskach powstały jatki rzeźnicze, w których cała tutejsza załoga wojskowa i połowa niemal mieszkańców zaopatrywała się w mięso, a urząd powiatowy nie mogąc dojść do ładu z przedsiębiorcą, jatki te zamiejskie zostawione bez dostatecznego nadzoru policyi targowéj, faworyzować musiał, wybierając z dwojga złego mniejsze. P. Szenkiel zażądał był na ten rok (od 1go listopada) cen wyższych niż dotychczasowe, skutkiem tego obywatele podali prośbę do władzy miejscowéj o zniesienie monopolu i zaprowadzenie wolnicy i na zapewnienie dostawy nieprzerwanéj mięsa przez wolniczan, złożyli 1700 złr. kaucyi. Tak urząd obwodowy, jak i komenda wojskowa przystali na ten projekt, a wczoraj odbyło się pierwszy raz cechowanie bydła przeznaczonego na rzeź od 1 listopada. Rzeźnicy dostawili na pierwszy raz 76 sztuk bydła, a wykazali się, że mają go około 200 sztuk na zapas w mieście stojącego. Wczoraj już niektórzy rzeźnicy ogłosili ceny przez siebie naznaczone na pierwsze dwa tygodnie, podawszy je poprzednio każdy z osobna do wiedzy magistratu. Z tych cenników okazało się, że funt najlepszego mięsa wołowego bez doważki u żadnego rzeźnika nie będzie droższym nad 11 centów ($6\frac{2}{7}$ kr. m. k.), a funt mięsa krowiego zniżony został na 9 centów, gdy tymczasem dostawca dawny żądał był za funt mięsa 12 centów. Dotąd bywały dni, gdzie ledwie dwie lub trzy jatki z mięsem na sprzedaż przez pana Szenkla było otwartych, a teraz zgłosiło się aż 19tu rzeźników. Dawniéj trzeba było tłoczyć się do jatek i przyjmować co się czeladzi podobało, a przeto wiele gospodyń i kucharek szukało mięsa w Gumniskach, a nawet w oddalonym o pół mili Rzędzinie; dziś konkurencya wolna ułatwi sprzedaż.

Można więc sobie wyobrazić, ile wiadomość o téj reformie targowéj ucieszyła mieszkańców. Pomimo deszczu tłumy ludu zebrały się na ulicach, a obywatele, na wniosek p. Polityńskiego, który najwięcéj dał popędu w téj sprawie, złożywszy pierwszy 500 złr. na kaucyę, postanowili podziękować publicznie panu Staroście za zaprowadzenie téj zmiany. O 7méj wieczorem muzyka wojskowa pułku Księcia Pruskiego w towarzystwie mieszkańców z pochodniami, dała serenadę panu Heidererowi Staroście; a na placu zapalono ognie bengalskie przy okrzykach ludu; deputacya zaś obywateli udała się do p. Starosty z podziękowaniem.

Wiedeń 31 października.

ω Wymiana monety niepokoi wielu a zajmuje wszystkich. Obawa trudności w małych zwłaszcza tranzakcyach między kupującemi i przedającemi, jest ogólną. Pochodzi ona z niepewności, która zajść może w rachunkach, a z pewności już udowodnionéj, że przedający, zwłaszcza właściciele kawiarń, hotelów itp. korzystać zechcą z téj chwili, żeby cenę swych produktów podnieść. *Gazeta austryacka* powstaje słusznie przeciw podobnym nadużyciom, powiadając, że zmiana monety nie zrobiła żadnéj różnicy w wartości produktów i że kupcy inaczéj rzecz biorący znajdą się nareszcie w obec władz gotowych do przestrzegania nadużyć. Rząd istotnie powinien na to zwrócić pilną uwagę. Już oddawna właściciele zwłaszcza hotelów pozwalali sobie postępować w téj mierze z gośćmi swemi bez litości. Spodziewano się że prawo o wolności zarobkowania temu zdzierstwu koniec położy znosząc monopol który jest jego podstawą i hamując egoizm który jest jego źródłem. Prawo to stanie się teraz jeszcze konieczniejszém. Powiadają, że już gotowe. Czemuż ogłoszenie jego zwleka się. Zanim to nastąpi, opinia publiczna powinna bronić słuszności i karcić kroki mające na celu nie zysk legalny, ale nieprawy. Publiczność konsumująca powinna i może być najlepszym sędzią własnego interesu. Kawę, herbatę i jadło może mniéj więcéj każdy znaleść u siebie w domu. Niech liczba uczęszczających do kawiarń i oberż zmniejszy się, niech jak w Wiedniu zwłaszcza, posiadacze takich zakładów poprzestać muszą na samych tylko cudzoziemcach lub przejezdnych, a postrzegą rychło, że podstawą ich bytu jest ludność miejska stała, i że od niéj zależy zregulowanie cen produktów, tego zwłaszcza rodzaju. Co do wymiany monety dawnéj na nową, trudność rachunku będzie tymczasową. Są zresztą już sposoby gotowe jéj uniknienia. Są broszury, tabelle, nawet zegarki redukcyjne. Dość mieć jednę z tych pomocy, żeby dać sobie radę. Bank chciał chwilowo brać pewien od wymiany procent. Wydał to rozporządzenie w nieobecności barona Brucka i cofnąć je musiał z rozkazu tego ministra przesłanego telegrafem ze wsi, gdzie przebywał. Natłok o wymianę do kas może być w pierwszych dniach znaczny; lecz i ten z czasem ustanie. Bank ma 109 milionów w gotówce. W tém jest główna zaufania publicznego podstawa.

Kwestya duńska, jest ciągle na pierwszém miejscu. Odbieram w téj chwili list z Kopenhagi od osoby bliskie mającéj stosunki z dworem i ministrami i która twierdzi, że Dania nowych koncesyj nie zrobi: to jest, że konstytucyi ogólnéj nie zawiesi i stanowiska swego w Bundestagu nie zmieni. Ta sama osoba zaręcza mi, że w téj chwili Anglia i Francya są temu postanowieniu Danii przychylne, że *Monitor* paryzki wkrótce z tém się oświadczy. Wierzę pierwszemu twierdzeniu, wątpię o drugiem. Jestem raczéj przekonany, że głos państw zachodnich jest za umiarkowaniem i koncesyami na obie strony. Austrya podziela w gruncie tę politykę i spodziewa się, że tą drogą sprawa się załatwi. Prusy i Hanower chcą iść energiczniéj.

Stan obecny polityki pruskiéj zajmuje tu mocno umysły: stan jéj przyszły może nawet daje powody do obawy. Zależeć to będzie od nowych Izb i od postępowania Księcia Rejenta. Ministeryum teraźniejsze pozostać nie może na miejscu. Nowe z partyi zapewne p. Bethmann-Hollweg i czysto lewéj, może być konstytucyjno-liberalném, bez niebezpieczeństwa, ale w polityce zewnętrznéj, a zwłaszcza niemieckiéj, powinno być ogledném i praktyczném aby mogło uniknąć tych trudności z któremi p. Manteuffel miał do walczenia aż do zjazdu w Ołomuńcu.

Berlin 30 października.

† Okólnik ministra spraw wewnętrznych dotyczący wyborów, ogłoszony zawczoraj przez dzienniki (p. *Czas* z 31 paźdz.) nie zaspokoił wprawdzie przesadzonego oczekiwania tych, którzy mniemali, że zachowanie się rządu w przyszłych wyborach będzie całkiem bierne, jeśli nie obojętne, ale zaspokoił oczekiwania ludzi umiarkowanych i rozsądnych, przestających na osiągnięciu rzeczy możebnych. Okólnik „wzbrania władzom, wywierać z urzędu jakiegokolwiek przymusu na wyborców; nie pozwala wpływać na nich groźbami budzącemi obawę, że mogłyby im być odjęte pewne korzyści i prawa zależne od władz krajowych; zakazuje szczególnie urzędnikom policyi stanowczo wszelkiéj czynności i współudziału w wyborach.“ Wypowiedziana jest tem samém zasada zupełnéj wolności wyborów, i dana zarazem gwarancya, że nikt za głos swój nie może być prześladowany ani karany. Jest to również otwarte i surowe osądzenie ministeryalnego zapatrywania się na wybory w r. 1855. O tyle uważać także można okólnik wydany za pierwszą oznakę ducha programu politycznego przyszłego rządu.

Wszakże okólnik ten nie oddala zupełnie wpływu władz na wybory, owszem uważa takowy za ich „powinność.“ Ale wpływ ten ma używać moralnych środków, jakie służą każdemu obywatelowi kraju, a ma mieć na celu, aby wybory padły na ludzi „niezachwianéj wierności, pewności i uczciwości, oraz politycznéj dojrzałości,“ przeciwko czemu trudno coś powiedzieć, bo słowa te brzmią zbyt ogólnie. Celem osiągnięcia takich wyborów, naczelni prezydenci prowincyj, prezydenci regencyj i landraci mają wezwać ku pomocy ludzi zaufania i wspólnie z nimi wybory przygotować. Zapewne i w takiem ograniczeniu dane jest władzom szerokie pole działania, jednakże w obec przyznanéj zasady wolności wyborów, występować one tylko mogą jak każdy inny komitet wyborczy. Spodziewać się należy, że tylko dozwolonemi sposobami wpływ swój wywierać będą.

Co do wyboru urzędników, okólnik wyłącza wszystkich takich, których obecność w okręgu swego działania jest albo niezbędna albo pożyteczniejsza niż w sejmie, co się mianowicie do landratów odnosi; nie wyłącza zaś takich, którzy są biegli i doświadczeni w wydziałowych pracach. Okólnik daje im jednak do namysłu, „czy z rządem w takiej zostają zgodzie, że jego projekta i postanowienia popierać będą.“ Jest to warunek, na który z góry niepodobna nawet patryotycznemu urzędnikowi odpowiedzieć stanowczo. Polityczny program rządu nie jest jeszcze wiadomy, a tém mniej wiadome przyszłe projekta do praw i nieprzewidziane koleje postępowania przyszłego gabinetu. Takie zobowiązanie się z góry sprzeciwia się zresztą w zasadzie charakterowi reprezentanta kraju, który w sumieniu i przekonaniu swojem powinien być wolnym i udzielnym. Żądanie wyrażone w okólniku może spowodować wyborców, że jak najmniej urzędników wybierać będą, co w tym czasie dla sejmu pruskiego byłoby niezaprzeczoną szkodą.

Wydaną jest już także instrukcya względem urządzenia okręgów wyborczych. Nie przyjęto w tym względzie stałéj normy. W jednych prowincyach pozostawiono okręgi te same, w drugich przywrócono podział z 1852 r. w innych zupełnie je nanowo urządzono. Ostatni przypadek spotkał W. Ks. Poznańskie, prawie z zupełném uniknieniem podziału istniejących powiatów a z uwzględnieniem w równéj mierze wszystkich interesów. Jak się to ma rozumieć, to się wkrótce wykaże.

Przyszły sejm będzie zapewne dopiero zwołany w styczniu. Oczekiwane zebranie się sejmów prowincyonalnych w tym roku nie przyjdzie podobno do skutku. Niemasz do tego czasu, skoro przyszły miesiąc przeznaczony jest na wybory.

Utrzymuje się ciągle przekonanie, że całe ministeryum poda się do dymisyi. Wczoraj twierdzono, że to już nastąpiło. Dziś nic o tém nie słychać. Niektórzy sądzą, że ministeryum pozostanie na miejscu aż do zwołania nowego sejmu. To jest prawdopodobném tylko co do niektórych członków. Wątpię, aby dzisiejszy gabinet sam miał wolę stanąć z przeszłością swoją przed przyszłym sejmem. Mówią także o zabiegach zawarcia pewnego kompromisu pod względem składu przyszłego gabinetu. Trudności mają być po stronie ludzi nowych, którzy nie chcą żadnéj spółki z dawnymi.

Księżna Pruska sprowadzi się do Berlina dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Dnia 21 listp. są urodziny księżniczki Wiktoryi. Książe Fryderyk Wilhelm, mąż jéj chce ten dzień obchodzić w nowym swoim pałacu, kazał dla tego przyspieszyć prace około niego, aby się mógł wcześniej wprowadzić.

Sławna niegdyś francuska aktorka p. Déjazet, przybyła na stare lata po świeże laury do Berlina. Chociaż będące z nią towarzystwo aktorów jest dość mierne, publiczność uczęszcza na jéj przedstawienia, ale dopiero po zniżeniu cen wejścia do przyzwoitéj miary. Publiczność berlińska ma tę cnotę, że się nie pozwala odzierać żadnym przedsiębiorcom, nawet artystom pierwszego rzędu. Za pierwotnie oznaczone ceny panna Déjazet byłaby grała w próżnéj sali.

Wczorajszéj nocy spadł tu pierwszy śnieg.

Paryż 28 października.

Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza artykuł, wykładający całą sprawę portugalską i donoszący, że sprawa ta została załatwioną. Okręty francuzkie, które były posłane pod Lizbonę, odebrały rozkaz powrotu. Nie ma żadnéj wiadomości o eskadrze, którą miała posłać Anglia do ujścia Tagu. Zapewne flota była posłana gdzieindziéj. Dzienniki angielskie jeszcze okazują niechęć do Portugalii za to, że tak prędko ustąpiła Francyi, pomimo, że to radził jéj uczynić lord Malmesbury. Margrabia Paiva wrócił do Paryża w przeszłym tygodniu.

Została także załatwiona sprawa o dziesięciu emigrantów w Genewie. Genewa zrobiła szczególną tranzakcyą z rządem federalnym, bo kosztem pięciu emigrantów, których wydaliła, a z korzyścią drugich pięciu, których zostawiła.

Komisya rozgraniczenia Czarnogóry skończyła swe czynności dnia 23 b. m. Pełnomocnicy potwierdzą to rozgraniczenie w Stambule i wtenczas pan Touvenel do Francyi powróci.

Bawarya i Wirtemberg przychylają się stanowczo do myśli objawionéj przez konferencyę paryską w przedmiocie żeglugi na Dunaju.

Książę de Grammont ambasador francuzki w Rzymie, nadesłał raport o sprawie Mortara. Radzi on uśpić tę sprawę, mówiąc, że co się zrobiło było nieuniknionem w Rzymie, że zresztą dziecko ochrzczone jest odwiedzane przez rodziców. *Nord* nawet o niem nie wspomniał.

Z powodu ogłoszenia protokółów konferencyi w sprawie rumuńskiéj, *Constitutionnel* ogłosił artykuł, w którym podniósł zasługę Francyi. Zasługę tę już nie raz wykazałem i Rumuni powinni o niéj dobrze pamiętać. Napoleon III wystąpił w téj sprawie bezinteresownie. Rumunia otrzymała połowę tego czego chciała, ale nie doznała innych niedogodności obcéj protekcyi. Napoleon III wystąpił w sprawie rumuńskiéj tak jak chciał autor broszury *Cherbourg c'est la paix*. Pomagał, nic nie chcąc dla Francyi. Obecny stan Rumunii jest zawikłany, ale się zapewne ureguluje pod wpływem dobrych rad Francyi. Pozostaje tylko niebezpieczeństwo propagandy schyzmatyckiéj i Francya powinna o tem dobrze pamiętać.

Mówiono znowu, że król belgijski był łącznikiem między Anglią a środkową Europą i rozerwał przymierze zachodnie, ale *Monitor Belgijski* temu zaprzeczył. Zaprzeczenie zamieściły w swych kolumnach rządowe dzienniki francuzkie.

Sprawa szlezwicka, jakem już doniósł, nabiera wagi. *Patrie* wystąpiła za Danią, twierdząc, że nie może zrobić większych koncesyj. Tego zdania ma być hr. Walewski. Tymczasem lord Malmesbury miał posłać notę, w któréj radzi Danii i domaga się od niéj nowych koncesyj. Różnica opinii Francyi i Anglii jest rzeczą ważną. Czy i tu zgoda nastąpi? Szwedzi i Duńczycy bawiący w Paryżu, pokazują wiele ducha publicznego i rozbierają patryotycznie wszystkie koleje téj zawiłéj kwestyi

w któréj pokazuje się uparta walka narodowości zaborczéj z obroną.

Dzienniki angielskie zastanawiają się nieustannie nad siłą morską, wojenną i ekonomiczną Anglii. Tak czyni każdy naród czujny i patryotyczny. Talleyrand nazwał niegdyś Anglików zwierzętami politycznemi, dziś nazwałby ich może zwierzętami patryotycznemi. Prywata nie odgrywa wielkiéj roli w Anglii. Dziś miała być przedstawioną królowéj marszałkowa Pelissier. Karawan, na którym był powieziony do grobu Napoleon I, a który Anglia Cesarzowi oddaje, przybędzie wkrótce do Paryża. Wszyscy głoszą, że Anglia i Europa chcą pokoju, a *Nord* szczerze czy nie szczerze oblicza ile w razie danym mogłyby wystawić wojska... Włochy.

Według raportu gubernatora Senegalu ma się znajdować złoto w téj kolonii.

Lamartine zapowiedział, że jeżeli Francya nie wykupi jego majątku, opuści kraj i położy swe kości za granicą.

Cesarstwo przyjadą do Compiègne dnia 2go listopada.

Paryż 28 października.

B. Warunki i szczegóły załatwienia sporu francuzko-portugalskiego nie są jeszcze wiadome. Jest w tym epizodzie coś tajemniczego czego znów nawet przyszłość nie wyjaśni. Trochę za śmiało i bez namysłu posunął się rząd portugalski w téj sprawie; za prędko i bezwarunkowo uległ energicznemu żądaniu. Powiadają, że przyjmując warunki zdawał się dać poznać, że ulega przemocy. Jest to słabe i niestósowne naśladowanie króla neapolitańskiego, w kwestyi statku „Cagliari.“ Władze Mozambiku nie były zagrożone powstaniem, statek „Charles Georges“ nieprzewoził nieprzyjaciół rządu portugalskiego. Zkądże więc ten wyskok filantropii źle zastósowanéj? Zkąd ta dobrowolna chęć wystawienia się na nieochybne upokorzenie? Bo przecież Cesarz Francuzów dając nie jeden dowód umiarkowania stara się zarazem dowieść, że mu ani słabszy, ani równy siłą bruździć i ubliżać bezkarnie nie może. Są zdania, że Portugalia rachowała na poparcie Anglii, a gdy ta odstąpiła ją, widziała się zmuszoną uledz. Podobne tłumaczenie czynu ubliżałoby mężom stanu Portugalii. Gdyby rząd portugalski bez należytego zapewnienia za lekko poruszał się w téj sprawie, dowiódłby nie tylko słabości, ale grubéj niewiadomości stanu obecnego polityki europejskiéj. Anglia nie może obecnie zrywać z Francyą i to jeszcze dla błahego powodu. Nowy dowód spójności aliansu anglo-francuzkiego, aliansu opartego nie na współczuciu ale dobrze zrozumianym interesie, jak cofnięcie dwóch pułków angielskich z Chin celem wysłania ich do Indyj, gdzie Anglicy wszystkich sił potrzebują. Wycofanie tych pułków nastąpiło w skutek poprzedniego z rządem francuzkim zniesienia się, który dla zastąpienia wysyła dwa pułki marynarki francuzkiéj. Pułki te zostaną dwa lata na miejscu przeznaczenia, aż dopóki warunki traktatu w zupełności wypełnione niezostaną. Wypłynięcie floty angielskiéj z Plymouth, i rozkaz dany jednocześnie flocie francuzkiéj w Tulonie do trzymania się w pogotowiu do wymarszu są także przedmiotem domysłów. Czy flota angielska była przeznaczona do zwiedzenia Tagu? W takim razie przybyłaby zapóźno, po już rozwiązanym na tę lub ową stronę czynie. Jest mniemanie, że lord Derby zawiadomił rząd francuzki o ruchu floty angielskiéj i tłumaczył go wymagalnością parlamentarską. Potrzeba było zrobić coś celem uspokojenia opinii publicznéj, silnie opozycyą podżegającéj.

Jeżeli tak jest, to szlachetny lord gruby popełnił błąd. Flota angielska jeżeli miała nie inne przeznaczenie jak okazanie się na wybrzeżach Portugalii, śmieszną odegrała rolę i téj śmieszności John Bull gabinetowi nieprzebaczy, a opozycya pewnie z niéj więcéj skorzysta niż z bezczynności zupełnéj. Doniesienie *Monitora* o załatwieniu sporu z Portugalią jest lakoniczne i zdaje się jakby potwierdzało opinię dosyć upowszechnioną, i w ostatnim artykule *Timesa* rozwiniętą, że rząd portugalski dał uczuć w uległości siłę przemocy. Co bądź, Portugalia lepiéj wyjdzie w téj sprawie niż Neapol z Anglią. Rząd portugalski zwrócił statek, wypuścił na wolność uwięzionych a cyfry wynagrodzenia zostawił do oznaczenia francuzkiemu rządowi. Umiarkowanie i szlachetność Cesarza w téj mierze jest znana. Gabinet angielski zbogacił mechaników Cagliari kosztem skarbu neapolitańskiego, rząd francuzki pewnie nie zażąda tylko co się słusznie należy. Powiadają, że armator okrętu „Charles Georges“ pan Lecomte rości pretensyi 540,000 fr. Trybunał handlowy w Nantes zapytany o zdanie, tak uklasyfikował wynagrodzenie: sto tysięcy franków dla armatora, piędziesiąt tysięcy dla familii zmarłego drugiego kapitana statku, trzydzieści tysięcy dla osady okrętowéj. W skutek depeszy otrzymanéj z Lizbony od ministra francuzkiego, admirał Hamelin minister marynarki dał rozkaz kontr-admirałowi Lavand, ażeby z okrętami „Austerlitz“ i „Donauwerth“ powrócił natychmiast do Brestu.

W Marsylii robią nadzwyczajne przygotowania do świetnego przyjęcia pana Lesseps. Sułtan jak twierdzą, niechcąc urzędowego dać potwierdzenia na przekop między-morza Suez, polecił ubocznie wicekrólowi Egiptu, ażeby nieprzeszkadzał kompanii rozpoczęcia robót. Szczególny też to sposób załatwienia spraw najważniejszych państwa. Nie wiele pocieszający dowód niezależności rządu tureckiego.

Jest znowu mowa o nowéj koncesyi dla kompanii nawigacyjnéj rosyjskiéj w guście téj, jaką udzielił rząd sardyński, wypuszczając port Villafranca *L'appetit vient en mangeant.* Kompania radaby mieć skład węgla i materyałów i przystań do zawinięcia na wybrzeżach morza Adryatyckiego. Zrobiła w tym celu kroki do króla neapolitańskiego, który ani przyzwolił ale też i nieodmówił stanowczo. Dziennik *Pays* podaje wiadomość z Indyj, która w obecném położeniu nabiera wielkiéj wagi. Wiadomo, że na południowém wybrzeżu zatoki bengalskiéj, rozciąga się obszerne państwo Birmanów, które Anglicy usiłowali rozebrać, a niedopiąwszy celu starali się przynajmniéj uszczuplić. I ten zamiar nie bardzo im się powiódł. Cesarstwo birmańskie jest potężnem państwem, ma 2800 kilometrów długości i 900 szerokości. Zaludnione, rządzone przez księcia znamienitego i ubóstwianego od poddanych. Wojska regularnego liczy 60,000. Z podobnym sąsiadem kiedy go pochłonąć niemożna wypada być przynajmniéj w dobrych stosunkach. Czuł to dobrze rząd angielski i w roku 1857 gubernator Indyj wyprawił do władzcy Birmanów uroczystą ambasadę. Posłannicy przyjęci zostali uprzejmie, obdarowani hojnie, ale nie zyskali głównego punktu swoich żądań. Cesarz Birmanów oświadczył, iż stałych znoszeń się i stosunków utrzymać nie chce i na stały pobyt ambasadora nie zezwoli.

Władzca Birmanów ma oprócz sił lądowych wielce użyteczną w tych krajach flotę złożoną z szalup kanonierskich i kilku statków wojennych. W czasie ostatnich wypadków w Indyach zachował się obojętnie. Gubernator angielski wyprawił powtórnie posłanników, a ci powrócili jak pierwsi z zupełną odmową. Jest to ważny pojaw w teraźniejszem położeniu Anglików w Indyach.

Cesarz Napoleon polował onegdaj w Rambouillet. Wyjazd do Compiégne naznaczony jest na dzień 3go listopada to jest na ś. Huberta patrona myśliwych. W tym roku mało będzie zaprosin na łowy monarsze. Dzienniki przychylne tłumaczą to ścieśnienie niedogodnością pałacu jeszcze należycie niewyrestaurowanego. Jest to tylko wymówka dla zasłonięcia rzeczywistego powodu, którym jest oszczędność. Cherbourg i podróże po Bretanii kosztowały niesłychane summy. Cesarz Napoleon monarchiczne ma obejście, gusta i wydatki; wypada teraz oszczędzić nieco, na uroczystościach jesiennych.

P. Lamartine napisał list rozpaczliwy do Filoxena Boyer, odwdzięczając mu rzewną przemowę, którą chiał poprzeć leniwie ciągnącą się subskrypcyę. Znamienity poeta odpowiadający za błędy męża stanu tak gorzko choć lakonicznie użala się na nieczułość i niesprawiedliwość ludzi. Zakończa groźbą, że jeżeli za trzy miesiące subskrypcya nie dojdzie pożądanéj cyfry, opuści na zawsze Francyę. Lękam się ażeby Francya nie dopuściła tego dobrowolnego wyojczyznienia się.

17go października w departamencie de la Somme w kościele Juval-Boiron, bogata właścicielka z okolic wyrzekła się publicznie protestantyzmu i przeszła na łono kościoła katolickiego. Nawrócił ją w przejeździe ojciec Bernard z zakonu Dominikanów. Uroczystość była nader świetną. Gwardya narodowa stanęła pod bronią, cała ludność miejscowa i znaczna część okolicznéj zbiegła się dla otoczenia czcią ten religijny obrządek.

Gazeta niemiecka wychodząca w Poznaniu wystąpiła z zarzutem, że Polacy nie zdolni są do wynalazków i że żadnych nigdy nie zrobili. Przepuścilibyśmy bez odpowiedzi ten nowy dowód excentrycznych pokus i przesądzeń dzienników poznańskich, gdyby obowiązek historyczny nie zachęcał nas do zbicia fałszu i wykrycia prawdy. Uczony Lelewel stanął na czele przedsięwzięcia, i wezwał rodaka pana Kopczyńskiego do zbierania wszelkich wiadomości dotyczących wynalazków przez Polaków poczynionych. Po należytem wyszukaniu wszystkich szczegółów dotyczących przedmiotu, Kopczyński pracę ogłosi. Francya, Belgia, Holandya i Anglia już mają uproszonych korespondentów, którzy materyały przesyłać zobowiązali się. Jestem upoważniony prosić niniejszem wszystkich rodaków, ażeby raczyli przyłożyć się do dzieła i gdzie tylko wiedzą o jakim wynalazku, technicznym, naukowym, przemysłowym lub innym przez Polaka dokonanym o takowym wieść dali. Mnóstwo jest rodaków nie tylko rozrzuconych po świecie ale i w kraju trudniących się zastósowaniem mechaniki, fizyki, chemii i t. d. do przemysłu i rolnictwa. Mnóstwo zasłużonych pracą, wzbogaconych nawet nauką, o których szczupłe tylko kółko znajomych ma wiadomość. Nie dawno np. dzienniki francuskie wspomniały o wynalazku parowych sani na lodzie jak lokomotywy posuwających się. Miał je wynaleść na Sybirze Polak. Czy rzeczywiście tak jest? niewiadomo dotąd. Odzywając się do szanownych rodaków, nie mogę lepiéj zakończyć jak zamieszczając dosłownie dwa ustępy listu p. Kopczyńskiego. Rodacy wiem, że gorliwie odpowiedzą wezwaniu. Niech więc raczą: 1) przysłać do Tours ulica Groison S. Symphorien extra (dep. Inde et Loire) opis skrócony wynalazku, dzień i rok wzięcia przywileju, czyli ten upadł, czyli trwa dotąd w swojem prawie? przytem imię, nazwisko i miejsce próby wynalazcy. 2) Każdy z rodaków może zachować w tym potrzebne ostrożności by uniknąć podstępnych naśladowców, zresztą niebezpieczeństwa nie ma żadnego, bo teraz nie sekret ale prawa zabezpieczone przywilejem są obroną własności wynalazków.

Pisma wszelkie i przesyłki mają być opłacane przez wysyłających, inaczéj nie dojdą swego przeznaczenia.

Te przezorności wydawcy - kolektora wszyscy jestem pewny za słuszne i upoważnione uznają.

Londyn 26 października.

SS. Według *Court Journal*, lord Derby opuści wkrótce Knowsley i rozpoczną się rady gabinetowe. Chociaż mówią, że parlament dopiero po Bożem Narodzeniu się zbierze, coraz silniejsza agitacya w sprawie reform wymaga zebrania się gabinetu i przygotowania się na przyszłą kampanią parlamentarską.

Zajęciem głównem w tym tygodniu jest wystąpienie p. Bright w obec swych wyborców w Birmingham, co dziś ma nastąpić. Sprzyjające jemu i jego stronnictwu dzienniki usiłują nadać temu zdarzeniu niezwykłą ważność.

Ciągle się wzmaga liczba reformistowskich meetingów. Wczoraj odbyły się dwa ważne podobne zgromadzenia w Newcastle i w Carlisle, na których przyjęty został programat ligi północnéj.

Dwa wybory do parlamentu odbyły się wczoraj po dawnemu, z hałasem i nawet bójkami. W Guildford zwyciężył więcéj liberalny p. Onslow, w Reigate więcéj umiarkowany p. Monson. Ten ostatni poparty był w Reigate przez klasę wyrobniczą, przeciwnik zaś jego p. Wilkinson przez średnią klasę, *Gentry.* Niepopularność p. Monson pochodziła głównie z jakiejś sprawy o sadzawkę i ryby w dobrach jego *Gatton.* Owoż przyjaciele p. Wilkinson, dla pamięci tego przybyli przed dom gdzie składano głosy, z ogromną wędką na któréj postać p. Monson jako ryba wisiała. Na widok ten stronnicy jego bez namysłu rozpoczęli walkę i po wymianie gęstych angielskich boxów, zdobyli nieszczęśliwą wędkę. W Guildford także tłumnie się spotkali, ale prócz tego wykonano kilka *Stand up fights*, według wszelkich przepisów i formalności.

Z Konsta tynopola donoszą iż gabinet stambulski ma wkrótce uledz ważnym zmianom i to za przybyciem Fuada paszy, który już jest w drodze z powrotem. Przytem szwagier sułtana Mehemet Ali, ma otrzymać wysoką posadę. Powstanie chrześcian w Bośnii, równie jak wypadki w Czarnogórze, niepokoją angielskich polityków. W ogólności dzienniki angielskie przychylnie niemówią o Słowianach tureckich, bąć to parte duchem przeciwieństwa względnie Francyi, bąć też że wiadomości swoje czerpią z niemieckich dzienników, nieprzyjaznych Słowianom jak kolońskie, augsburskie etc.

Wynadgrodzenie za „Charles Georges“ wyznaczone ma być na 7,200 fst., chociaż początkowo Francuzi żądali 15,000.

Półurzędowe hiszpańskie dzienniki utrzymują że wyprawa hiszpańska na rozbójników morskich w Riff postanowioną została. Ma się składać z 12,000 ludzi pod dowództwem jenerała Prim, który znajdował się przy Omerze paszy, w pięknéj jego kampanii nad Dunajem.

Wiadomość wczoraj nadeszła, donosi że w bliskości przylądka Dobréj Nadziei, parowiec angielski „Eastern City“ zgorzał na morzu, tak jak niedawno „Austria“, lecz wszyscy na niem znajducy się ocaleni zostali, z wyjątkiem inżyniera który przez własną winę utonął.

Księżna Małachowy otrzymała od królowéj zaprosiny do Windsor i będzie jéj przedstawioną przez hrabinę Malmesbury.

New York Herald powiada że wielka część kapitałów włożonych w przedsiębiorstwa w Ameryce, jest własnością rozmaitych książąt europejskich. Jednym z pierwszych spekulantów w Ameryce ma być królowa Krystyna. Jest ona może obecnie najmajętniejszą osobą w Europie, i jak powyższy dziennik się wyraża, podobno największa *business Woman* w świecie. Czynności jéj finansowe, nieograniczają się na jednym kraju. W Hiszpanii ma udział w każdem prawie wielkiem przedsiębiorstwie, w państwie Papiezkiem zakontraktowała budowanie kolei żelaznych, we Francyi posiada akcye głównych kolei, kupiła Malmaison i nabyła *Courrier de Paris.* Na wyspie Kubie posiadać ma kilka wielkich plantacyi i wielkie obszary najpiękniejszego kraju. W Ameryce utrzymuje trzech ajentów, jednego w Filadelfii, drugiego w New Orleans a trzeciego podróżującego, każden z nich ma dozierać wkładów kilku milionów dollarów w własnościach ziemskich, akcyach kolei i papierach krajowych.

Wiadomo jest że Ludwik Filip wielkie miał posiadłości w tym kraju i ostatnia podróż księcia Joinville niemiała innego celu jak zwiedzenie tychże. Potomkowie Ludwika Filipa zachowali wielkie dostatki w Ameryce i ciągle do nich dokładają. Obecnie Ludwik Napoleon ma mieć kilka czynnych prywatnych ajentów, którzy co roku wielkie sumy umieszczają na rzecz jego w przedsiębiorstwo amerykańskie.

Ale najczynniejsi spekulanci na papiery amerykańskie są pewnie drobni książęta niemieccy. Niemieckie domy handlowe w Stanach Zjednoczonych, przez które interesa swoje robią, nabrały wielkiéj przewagi na targu pieniężnym, i trzymają w rękach swych papiery główniejszych kolei żelaznych. Liczą że sumy włożone w amerykańskie spekulacye przez książąt niemieckich, przenoszą 80 milionów dolarów, to jest 400 milionów franków. Najdziwniejszy w tem jest ten fakt że Europejczycy kapitaliści, mając przeważny wpływ na towarzystwa przedsiębiorców w ważniejszych Stanach Ameryki, wpływają przeto znacznie na ich politykę. Tym sposobem W. Książę Badeński największy z kapitalistów amerykańskich, ma więcéj wpływu na politykę w Nowym Jorku, jak na politykę Niemiec, i może więcéj ma przychodu z dywidend jak z listy swojéj cywilnéj.

Wiedeń 31 paźdz. N. Pan po przybyciu swojem z Ischl wyjeżdża do Pragi na obchód odsłonięcia pomnika marszałka hr. Radeckiego, który odbędzie się 10go listopada. Zjazd w Pradze ma być z tego powodu bardzo znaczny. Oprócz N. Pana i wielu Arcyksiążąt, zjadą się tam jenerałowie tak austryaccy jak i wielu zagranicznych, deputacye z pułków i wiele prywatnych osób. Część służby cesarskiéj już się udała do Pragi dla przygotowania tam pobytu N. Pana.

— Z dniem 1 listopada zapowadzone zostają w całéj monarchii nowe cenniki tytoniu, tabaki i cygar. Cygara krajowe otrzymują nadto po części odmienne nazwy, z powodu, iż niektóre z nich wyszły już z użycia, a inne nowo wyrabiane będą. Prawdziwe zagraniczne cygara hawańskie pozostają w téj saméj cenie, o ile takowa da się okrągło na nową monetę obliczyć. Wymienimy tu w krótkości główne gatunki:

Tabaka (funt lekki na 28 łutów) począwszy od 7 zł. za funt aż do 98 centów; gatunki przedniejsze sprzedawane tylko w puszkach 7-łótowych; sprzedaż na łóty zaczyna się od $12\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ centów za łut jeden. Albanka galicyjska funt lekki 1 zł. 28 c.; łót 5 centów.

Tytoń (funt lekki na 28 łutów), ceny funta od 4 zł. 60 c. do 64 c.; w paczkach 7-łótowych od 70 do 17 centów; w zwitkach od 9 do 2 centów.

Cygara prawdziwe hawańskie 100 sztuk od 37 zł. 80 c. do 6 zł. 30 c. Z tych Kabanos i Manilla nie są sprzedawane pojedynczo; inne za sztukę od 30 do $7\frac{1}{2}$ centów. Regalia w 4ch numerach po 12, 14, $15\frac{1}{2}$ i 18 centów; z pojedynczo sprzedawanych najdroższe Lanza po 30 c., najtańsze Damas po $7\frac{1}{2}$ c. Z pospolitych następujące wchodzą w użycie:

			100 sztuk	sztuka
Lit. *A.* Jara	$4\frac{1}{3}$	cali długie,	6 zł. 30 c.	7 c.
„ *B.* Hawanna	5	„ „	5 „ 50 „	6 „
„ *C.* Hawanna	$5\frac{1}{3}$	„ „	5 „ 50 „	6 „
„ *D.* Kuba	$4\frac{1}{2}$	„ „	4 „ 60 „	5 „
„ *E.* Kuba-Portorico	$4\frac{1}{4}$	„ „	3 „ 65 „	4 „
„ *F.* Portorico	$3\frac{3}{4}$	„ „	2 „ 70 „	3 „
„ *G.* Wirginia	8	„ „	3 „ 15 „	$3\frac{1}{2}$ „
„ *H.* mięszane zagran.	4	„ „	1 „ 80 „	2 „
„ *I.* poślednie krajowe	$4\frac{5}{8}$	„ „	1 „ 35 „	$1\frac{1}{2}$ „

— Ministeryum skarbu bardzo ważny uczyniło krok dążący do uproszczenia manipulacyi długów państwa. Długi te zaciągane w różnych epokach i na różne procenta, ulegały wielorakiéj redukcyi z rozmaitych okoliczności tak politycznych jak finansowych i monetarnych. Są one procentowane od 1 do 5%, a ta różnorodność stopy procentowéj jest miarą rzetelnéj wartości obligacyi długów; dla tego stoją one na giełdzie aż do 16 za 100 na dół. Obecnie rząd postanowił przepisanie wszystkich tych obligacyj na pięcio-procentowe, w ten sposób, iż ustanowił, po wiele da złotych austryackich w 5% obligacyach za każde 100 złotych reńskich w obligacyach różno-procentowych. Treść tego rozporządzenia z daty 26go paźdz. r. b. dajemy tutaj jak następuje: Zamiana obligacyj tyczy się wszystkich papierów długu publicznego nie w srebrze i niżéj 5% oprocentowanych, a nie losowanych. (Za losowane bowiem skarb wypłaca całą wartość nominalną). W miejsce tych papierów wydane będą obligacye na 5% brzmiące. Jak na teraz następujące kategorye długu publicznego ulegną téj konwersyi:

Metaliki na 1, $2\frac{1}{2}$, 3, 4 i $4\frac{1}{2}$ % wyjąwszy spłacalne obligacye po 4%;

Obligacye wylosowane dawnego długu państwa na 3, $3\frac{1}{2}$, 4 i $4\frac{1}{2}$ %;

Obligacye kamery nadwornéj za dług krajowy Vorarlbergu na $3\frac{1}{3}$ i 4%; takież obligacye Salzburgskie na $2\frac{1}{2}$, 3, $3\frac{1}{2}$, $3\frac{3}{5}$ i 4%; obligacye długu krajowego Salzburgskiego na $2\frac{1}{2}$, 3, $3\frac{2}{5}$, $3\frac{1}{2}$, $3\frac{3}{5}$ i 4%; obligacye kameralne passawskie na 3, $3\frac{1}{2}$, i 4%: krajowe tyrolskie na 3, $3\frac{1}{5}$, $3\frac{1}{2}$ 4%; takież Kraińskie i obwodu Wilackiego na $1\frac{3}{4}$, 2, $2\frac{1}{2}$ i 3%.

Za każde 100 złr. w obligacyach rzeczonych policzone będzie w obligacyach na 5%, na monetę austryacką wydać się mających, za 1% 21 zł.; za $1\frac{3}{4}$ % 36 zł. 75 cent.; za 2% 42 zł., za $2\frac{1}{2}$ % 52 zł. 50 c.; za 3% 63 zl.; za $3\frac{1}{5}$ % 67 zł. 20 c.; za $3\frac{1}{3}$ % 70 zł.; za $3\frac{2}{5}$ % 71 zł. 40 c.; za $3\frac{1}{2}$ % 73 zł. 50 c.; za $3\frac{3}{5}$ % 75 zł. 60 c.; za 4% 84 zl.; za $4\frac{1}{2}$ % 94 zł. 50 c.

Obligacye wydane będą najmniéj na 100 zł., a za resztę dawane będą częściowe na 10 zł., od których procent płacony będzie wtedy dopiero, gdy się takowych 10 zamieni na jedną całą obligacyę, lub brakującą do 10 liczbę dopłaci gotówką. To co niedochodzi 10 zł. musi być dopłacane gotówką, inaczéj stronie nie wyda się obligacyi częściowéj. Począwszy od 15go listopada, kasa długów państwa i oddziały jéj kredytowe w stolicach krajów koronnych zajmować się będą tą konwersyą. Posiadacze takowych obligacyj wymienić się na nowe mających, sporządzą podwójne onych wykazy na blankietach w kasie im udzielonych. Wydanie nowych obligacyj nastąpi we dwa tygodnie po przedstawieniu dawnych i otrzymaniu za nie tymczasowego pokwitowania.

— Zamianowani dowódzcami pułków: pułkownicy bar. Ludwik Piret de Bihain w 25 p. piechoty bar. Mamuli, Fryderyk Rupprecht de Virtsolog w 3 p. huzarów ks. Karola bawarskiego; pułkownikami i dowódzcami pułków: hr. Lotar Rothkirch-Panthen w 33 p. piechoty hr. Gyulai, bar. Józef Ceschi a Santa Croce w 54 p. piechoty bar. Gruebera, Adolf Mengen w 1 p. ułanów hr. Civalarta, hr. Henryk Coudenhove w 8 p. ułanów Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. **Przeniesieni nawzajem**

pułkownicy Juliusz de Crasbek-Wiesenbach dowódzca 7go p. żandarmeryi do 12go a dowódzca 12go, pułku Henryk Martiny do 7go. Pensyonowany pułk. Józef Oelsler ze sztabu inżynieryi. Kwitował pensyonowany jen. major książę Maurycy Jabłonowski bez zatrzymania charakteru wojskowego.

Francya.

Monitor następujący zamieszcza artykuł w sprawie francuzko-portugalskiéj.

„*Monitor* oznajmił koniec sporu pomiędzy Francyą i Portugalią z powodu okrętu „Charles Georges“. Rząd cesarski zażądał wypuszczenia na wolność kapitana, zwrotu okrętu i wynadgrodzenia strat. Żądania te otrzymały całkowite zadosyćuczynienie. Rząd J. C. Mości żądania te wtedy dopiero objawił gdy zbadawszy wielokrotnie sprawę, głębokie powziął przekonanie o swem prawie; proste przeto przedstawienie faktów dostatecznem będzie do udowodnienia ich słuszności.

„Okręt francuzki „Charles Georges“ upoważniony przez rząd kolonialny do werbowania wolnych murzynów drogą ugody dobrowolnéj, został zatrzymany przez statek portugalski w zatoce Conduccia, posiadłości należącéj do Mozambiku. Na pokładzie jego znajdowało się 10 murzynów zwerbowanych częścią w Mayotte, częścią w Matibone na wybrzeżu portugalskim.

„Charles Georges“ przyprowadzony do Mozambiku dostaje się pod sąd, który go uznał winnym handlu niewolnikami. Kapitan skazany na dwa lata kajdan, zabranie okrętu zostaje nakazane, a murzyni którzy się znajdowali na pokładzie wydani władzy miejscowej.

„Pierwsza uwaga, jaka się nastręcza, jest, że według zeznań kapitana, sprawdzonych badaniami ministra marynarki, aresztowanie okrętu nastąpiło za granicą morza terytoryalnego t. j. po za obrębem juryzdykcyi portugalskiéj, władze Mozambiku niemiały przeto prawa rzecz tę rozsądzać.

„Lecz przypuściwszy nawet, że aresztowanie jak oficer portugalski twierdzi, nastąpiło na morzu terytoryalnem, postępowanie władz mozambickich nie da się i tak usprawiedliwić. Ażeby tego dowieść, dosyć jest nadmienić że ani gubernator jlny, ani komisya wyznaczona do sądzenia okrętu „Charles Georges“ nie miała względu ani na papiery w zupełnym będące porządku w jakie był zaopatrzony, a które stanowiły prawomocność jego uzbrojenia, ani na obecność delegowanego ze strony rządu francuzkiego, ani zresztą na żadną inną okoliczność, która zostawiać niepowinna najmniejszéj wątpliwości pod względem prawności jego posłannictwa, jakoteż pod względem zupełnie dobréj wiary kapitana.

„Tem bardziéj dziwić się wypada, że władze portugalskie upatrywały dowodu handlu niewolnikami, w postępowaniu określonem i wyjaśnionem ustawodawstwem francuzkiem; że w d. 19 listopada 1857 t. j. na kilka dni przed aresztowaniem okrętu „Charles Georges“, gubernator jlny przesłał do zarządców powiatowych okólnik przepisujący im właśnie jak postępować mają względem okrętów francuzkich zawijających do portów portugalskich w celu werbowania robotników. Instrukcye te zalecają aby władze jak najstaranniéj się strzegły mieszać te okręta z okrętami oddającemi się handlowi niewolnikami.

„Nadmieniwszy że okręty werbownicze mają nieraz przy przewozie robotników, na pokładach swych przedmioty uważane w skutek dekretu portugalskiego z r. 1836 za oznaki handlu niewolnikami, okólnik dodaje że ciężkie wyniknąćby mogły kłopoty z nierozważnego zastósowania rozporządzeń tegoż dekretu do okrętów znajdujących się w warunkach oznaczonych ustawą francuzką. Gubernator jlny zaleca przeto jak najoględniejsze postępowanie względem okrętów francuzkich, a w razie pojawienia się ich w którym z portów portugalskich nakazuje poprzestać na wręczeniu im zakazu werbowania i wywożenia osadników, i żądaniu od kapitana pisemnego przyrzeczenia iż się zastósuje do tych rozporządzeń.

„Jasną jest rzeczą, że same władze portugalskie wydały rozkaz jak sobie postąpić należy z okrętem „Charles Georges“ i trudno atoli pojąć jak mogły puścić się drogą tak przeciwną obowiązkom.

„Charles Georges“ odprowadzony został do Lizbony, oczekując wyroku sądu wyższego. Rząd cesarski, który od początku nic niezaniedbał, aby królowi portugalskiemu wyświecić całą tę sprawę, spodziewał się, że gabinet lizboński, zastanowiwszy się nad wszelkiemi okolicznośniami aresztowania i nad dokumentami śledztwa przeprowadzonego w Mozambiku, zechce uznać niesłuszność postępowania, jakiego się gubernator jlny téj osady dopuścił względem okrętu którego zarzut handlu niewolnikami nawet dosięgnąć niemógł. Nadzieja ta zrazu zawiedzioną została, lecz rząd portugalski, baczniejszem zbadaniem rzeczy do słuszniejszego zapatrywania się przywiedziony, ustąpił sprawiedliwym przedstawieniom rządu cesarskiego. Postanowienie tak odpowiedne słuszności, usuwając wszelki ślad nieporozumień pomiędzy obu krajami przywróci, o czem nie wątpimy, w stósunkach ich ducha serdeczności jaki je ożywiał przed tem ubolewania godnem zajściem“.

Protokóły konferencyj.

Protokół XI.

Posiedzenie 17 lipca 1858 r. Protokół z poprzedniego posiedzenia zostaje odczytany i zatwierdzony.

Konferencya wraca do rozbioru punktów na przeszłem posiedzeniu dyskutowanych i stanowi:

Że jak dawniej — traktaty międzynarodowe zawierane przez dwór zwierzchniczy z mocarstwami obcemi, stosować się będą do księstw we wszystkiem cokolwiek nie przyniesie uszczerbku swobodom kraju.

Że wrazie pogwałcenia swobód Księstw, hospodarowie podadzą rekurs do dworu zwierzchniczego i gdyby reklamacye ich uwzględnione nie zostały, będą mogli przez ajentów swych zanieść je do reprezentantów dworów poręczających w Konstantynopolu.

Że hospodarowie będą mogli mieć reprezentantów swych przy dworze zwierzchniczym w osobach mołdawskich lub wołoskich Kapu-Kiaya, przyjętych przez Portę.

Co się tyczy praw mocarstw poręczających, nadmienionych w propozycyi pełnomocnika rosyjskiego konferencya odwołuje się pod tym względem do traktatu paryskiego.

Konferencya stanowi że korporacya wspólna nosić będzie nazwę komisyi centraléj.

(następują podpisy).

Protokół XII.

Posiedzenie 22go lipca 1858. Protokół z poprzedniego posiedzenia zostaje odczytany i zatwierdzony

Konferencya rozbiera warunki wybieralności hospodarów i zastrzega sobie ustanowienie ich na innem posiedzeniu. Pełnomocnicy wracają do dyskusyi nad propozycyami odnoszącemi się do haraczu.

Pełnomocnik turecki oświadcza, że dwór jego przystaje w zasadzie na zniesienie haraczu nadzwyczajnego płaconego przy objęciu rządów przez hospodarów.

Konferencya biorąc na uwagę przyznany Multanom przyrost tertyoryum i dochodów i stanowiąc, że Księstwa niebędą składać Porcie nadzwyczajnego haraczu z powodu wyboru nowego hospodara, oznacza haracz roczny dla Multan na 1,500,000 a dla Wołoszczyzny na 2,500,000 piastrów.

Konferencya po przeprowadzonej dyskusyi stanowi również:

Że hospodarowie będą mieć prawo rozwięzywać zgromadzenia, pod warunkiem jednakże zwołania nowego zgromadzenia, które zebrać się będzie winno w ciągu 3ch miesięcy.

Konferencya wracając do propozycyi pełnomocnika tureckiego wniesionéj na posiedzeniu 15 lipca, zgadza się że *protegowani* w Księstwach niebędą mogli być ani wyborcami ani wybieralnymi.

Pełnomocnik francuski przypomina że konferencya na posiedzeniu swem 10 czerwca odroczyła postanowienie swe co do zamianowania pierwszych hospodarów i proponuje aby przystąpić do tego drogą zwyczajną, zdając od chwili ogłoszenia hatiszeryfu Porty aż do instalacyi hospodara, rząd Księstw na dwóch komisarzy (kajmakamów) ustanowionych stosownie do rozporządzenia istniejących statutów organicznych.

Pełnomocnik turecki oświadcza, iż w téj mierze odwoła się do swego dworu.

Pełnomocnik austryacki zachowoje swoje zdanie.

Pełnomocnicy W. Brytanii, pruski, rosyjski i sardyński przystają na propozycyę pełnomocnika francuskiego. (Następują podpisy).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ameryka.

Kor. Austr. donosi z nowego Jorku z dnia 9go października: Ostatni tydzień obfitym tu był w przerażające zdarzenia. Po okropnych doniesieniach o losie okrętu „Austria“, nastał pożar tutejszego pałacu krzyształowego. Cudem tylko nikt z ludzi niezginął. Dziesięć tysięcy osób było zgromadzonych w tym olbrzymim budynku w chwili, gdy powstał okrzyk: „gore!“ Towarzystwo „American Institute“ urządziło właśnie w tym pałacu wystawę przemysłową. Wszystko co tam było, stało się pastwą płomieni. Budynek zabezpieczonym był jedynie na 50,000 dol. Są powody, dla których pożar ten przypisują podpaleniu. Odpowiada on niedawnemu zburzeniu zakładu kwarantanny. Tak więc zasada „pomagaj sam sobie“, wyradza się częstokroć w dziką samowolę i lekceważenie wszelkich praw. Okręt „Austria“ był cały z żelaza, pałac kryształowy tylko z żelaza i szkła; dziwne to zjawisko fizyczne, że oba tak szybko zniszczały. Miałożby żelazo przyczyniać się do spalenia innych części? Wtedy pewność od ognia na jaką liczono, byłaby złudną. Niektóre dzienniki zajmują się ważnem tém dla nowoczesnéj nautyki i architektury pytaniem. Katastrofa „Austryi“ liczne tu sprowadziła zebrania, na których gorąco rozbierano los wychodźców europejskich. Wyświecenie niebezpieczeństw materyalnych przy przewozie wychodźców zaprowadziło do wykazania niecnych sprawek téj spekulacyi. Osobliwie ubogie dziewczęta niemieckie, które nędza z własnego kraju wygania, wystawione bywają na tych okrętach na najhaniebniejsze traktowanie. Pod tym względem mnóstwo przypadków wyliczano, a wreszcie postanowiono założyć komitet dla opieki wychodźców niemieckich, który ma się o to starać, aby uczciwie obchodzono się na okrętach z wychodźcami i ścigano sądownie każdy przypadek, jaki dojdzie do wiadomości komitetu. Pominąwszy nawet względy obyczajności, już samo nagromadzenie razem osób różnéj płci i wieku wraz z pakami towarów niemoże być cierpiane pod względem sanitarnym. („Austria“ właśnie w skutku tego zgorzała. Z powodu kilkudniowéj niepogody, wszyscy podróżni ostatniéj klasy siedzieli w podmościu, w obawie więc, aby się niewyrodziła jaka choroba z zaduchu, wykadzano podmoście. P. R. Cz.).

W świecie dyplomatyczno - politycznym panuje w Washingtonie ruch wielki. Jenerał Jerez jako nadzwyczajny poseł Nikaragui miał rozmowę z prezydentem i oświadczył, że jest opatrzony dostatecznem pełnomocnictwem, aby potwierdzić traktat Cass-Irissari. Jenerał Hersen poseł Nowéj Granady, zapewnia, że rząd jego ożywiony jest najlepszemi uczuciami dla Stanów Zjednoczonych, a nawet poseł hiszpański miał to samo dać poznać jener. Cass (sekretarzowi stanu spraw zagr.) i przyrzec zawarcie traktatu handlowego względem płodów Kuby. Pokaże się, czy to nie będzie zwodniczém. Mówią, że William Preston, dawniéj wig, a teraz demokrata, senator w Kentucky, ma zostać posłem w Madrycie. (Dla wyjaśnienia całego tego ustępu tyczącego się Nikaragui, Nowéj Grenady i Hiszpanii dodać wypada, że państwa środkowéj Ameryki w obawie przewagi Stanów Zjednoczonych, zamyślają o koalicyi i chcą do niéj wciągnąć Hiszpanię z powodu Kuby, a liczą na wsparcie Anglii i Francyi. P. R. Cz.).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada. Onegdaj wrócił do miasta naszego p. Prezydent krajowy hr. Clam-Martinic.

— Pojutrze nastąpi obrzęd otwarcia kolei z Dębicy do Rzeszowa. W tym celu udadzą się tam osobnym pociągiem założyciele kolei i wyżsi jéj urzędnicy, tudzież zaproszeni na ten obchód naczelnicy władz krajowych i miejscowych i pewna liczba gości. Prezes towarzystwa kolei galicyjskiéj książę Leon Sapieha przybył z tego powodu do Krakowa.

— Już w niedzielę czuć się dawał dotkliwie wpływ zmiany monety. Wczoraj i dzisiaj żadna prawie drobna sprzedaż po sklepach, jatkach, kramach, straganach nie obywała się bez sporów, a interwencya władz zastępować musiała wielokrotnie tabelę zamiany i udzielać komentarz do taksy wiktuałów. Przedewszystkiem do niezaprzeczonéj trudności zamiany, zwłaszcza dla ludzi nieobeznanych z rachunkowością przyczynia się chciwość i zła wiara sprzedających. Wiadome są nam wypadki, że cwancygiery przyjmowano tylko po 19 krajcarów, a przecież licząc na krajcary, warte one zawsze 20, warte nawet więcéj, albowiem w porównaniu z nową monetą, gdy stary cwancygier oceniony został na 34 centy, 20 krajcarów monetą liczy się tylko za 30 centów. Sprzedający liczą towar na dawną monetę, a przyjmują np. srebrnik nie za 10 centów lecz za 5 krajcarów, krajcar liczą za cent, i mnóstwa dopuszczają się nadużyć. Z drugiéj wszakże strony zupełny brak nowéj monety staje na przeszkodzie drobnemu obrotowi pieniężnemu, zwłaszcza, że taksy targowe zaprowadzone są na nową monetę, a gdy téj niema, mniemanie jest między klasą zwłaszcza niższą, że zamiana monety jest właściwie jéj redukcyą. Taksy te powinny być przynajmniéj tym razem wyjątkowo rozdane po mieszkańcach, by takowi mogli należycie siebie i sługi swoje informować. Nadewszystko konieczną jest rzeczą puszczenie w obieg znacznéj ilości nowéj monety zdawkowéj, bo żadne tabelki porównawcze jakiejbądź formy od ściennych aż do kieszonkowych, nie wystarczą dla ludzi nie umiejących czytać, gdy tymczasem przerzucenie przez rękę raz i drugi nowych pieniędzy i praktyczna ich przemiana na nowe i nawzajem, objaśni ich i ułatwi utrudzony dziś obieg dawnéj monety. „Korespondencya Austryacka“ radzi używać algiebry do zamiany monet; środek ten jednak nie zdaje się nam być praktyczny.

— P. Edward Krämer piekarz we Lwowie ofiarował z okazyi urodzin Arcyksięcia Następcy tronu 120 złr. m. k. na ochronki chrześciańskie we Lwowie.

Biblioteki polskiéj wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni *Czasu*, wyszło w tych dniach dwa zeszyty: 159, 160. W zeszytach tych rozpoczęto druk monumentalnego dzieła „Herby Rycerstwa Polskiego spisane przez Bartosza Paprockiego“. Ważne to do historyi naszéj dzieło, zawierające monografie znakomitych w Polsce rodów, ukazuje się po raz pierwszy, przedrukowane w *Bibliotece polskiéj*, od czasu swego pierwotnego wydania w 1584 r., wydania bardzo dzisiaj rzadkiego. Tem większą przeto nowem ogłoszeniem dzieła Paprockiego oddała *Biblioteka polska* publiczności usługę, a gdy dotychczas dzieło to w kompletnym egzemplarzu z trudnością za 1000 złp. dostać było można, teraz prenumeratorowie ***Biblioteki*** otrzymają go w najzupełniejszém wydaniu in 4to ze wszystkiemi waryantami i dodatkami oraz pięknemi drzworytami znaków herbowych, podobizną karty tytułowéj pierwotnéj edycyi i portretu Stefana Batorego, za 6 złreńskich, licząc iż zajmie dwadzieścia zeszytów, po 18 kr. zeszyt. Podnosimy tę stronę finansową, dla okazania czytelnikowi taniości wydań *Biblioteki*, która dzieło monumentalne, 100 arkuszy druku mające i ozdobione paruset kosztownemi drzeworytami, daje prenumeratorom swoim za cenę, za jaką w handlu księgarskim zaledwie dostać można dwutomowy, do przelotnéj zabawy służący romans. W istocie *Biblioteka polska* zbierając i ogłaszając rozrzucone skarby umysłowe nagromadzone przez ojców naszych a mało znane synom, chroniąc niektóre od zguby, podając w poprawnych i tanich wydaniach publiczności dzisiejszéj klasyczne dzieła z epoki w któréj naród tchnął potężném życiem, — zasługuje na powszechne i silne ze strony rodaków poparcie. W dziełach tych nie tylko mowa nasza ale i duch może nowych sił zaczerpnąć, nie jednę błędną myśl sprostować i odświeżyć się jakoby u źródła swojego. Dla tego sądzimy, że *Biblioteka polska* powinna być na stole każdego Polaka.

Dwa świeżo wydane zeszyty ***Biblioteki***, w których rozpoczęto przedruk Paprockiego: „Herby Rycerstwa Polskiego“, zawierają: naprzód Przedmowę w któréj autor dzieło swoje ofiaruje królowi Stefanowi Batoremu. Daléj odezwę jego do czytelnika. Następnie Księgę pierwszą „o Orle, herbie który królom tylko polskim a Królestwu należy“, w któréjto Księdze czytelnik — mówimy tu słowami autora — „począwszy od Lecha aż do Ludwika króla polskiego i węgierskiego, wszystkich królów zasługi i rozrodzenia obaczy“. Nakoniec rozpoczęta jest księga druga, w któréj autor wspomniawszy w ogóle o szlachcie, o znakach rycerskich czyli herbach, skąd, dlaczego i jak dawno początek mają, pisze o herbach i familiach dawnych polskich, w Polsce powstałych, wymieniając znakomitych z każdéj rodziny ludzi i ich dzieła.

Przegląd polityczny.

Według listów z Warszawy otrzymanych, piękny a znany pałac królewski w téj stolicy, zwany „Łazienkami“, zbudowany przez Stanisława Augusta, spłonął w części z 30go w dniu października. Nie cały jednak stał się łupem ognia; spalił się tylko dach i piętro, ocalono zaś dół a w nim główny apartament w którym znajdowało się wiele dzieł sztuki. Pożar wszczął się z powodu pęknięcia rury od kaloriferu idącéj.

Wiadomości z Petersburga sięgające do 24go października, nic ważnego nie przynoszą, prócz doniesienia o wyjeździe posła amerykańskiego przy dworze rosyjskim, Seymoura, który przez Kazań, a następnie przez Kaukaz i morze Kaspijskie udaje się do Persyi. Natomiast listy z środkowéj Rosyi donoszą o wielkim pożarze który 30go września zniszczył prawie ze szczętem miasto gubernialne Orzeł. Pożar trwał aż do 2go października; mimo wszelkich usiłowań spłonęło 17 dzielnic miasta, a nawet rzeka Oka nie położyła kresu strasznemu żywiołowi, który i na drugim jéj brzegu zniszczył całą wieś Połowiec. Spłonęło ogółem 600 domów i kilka kościołów, a według innych z powodu zapalenia się bel i przy kominie.

Półurzędowy *Zeit* zaprzecza podaniu berlińskiéj *Börsen Ztg*, donoszącéj o niezawodném ustąpieniu ministra handlu p. Heydt. *Zeit* z dobrego źródła zapewnia, że wiadomość ta jest bezzasadna.

Kor. Austr. donosi z Nizzy z 28go paźdz., iż w d. 26 rozpoczął się tamże przed sądem przysięgłych proces o zamordowanie prokuratora Garibaldi; sala sądowa i trybuny były przepełnione; niezmierny tłum ludu zajmował wszystkie wejścia do trybunału, a każdy z ciekawością oczekuje wypadku tego tajemniczego procesu.

Otrzymaliśmy szczegółowe wiadomości, dzienniki i listy z Carogrodu do 25go października sięgające, z których jutro sprawozdanie podamy, a dzisiaj wspominamy jedynie główniejsze wypadki. Trzy ważniejsze zdarzenia zaszły w ciągu upłynionego tygodnia w politycznym świecie carogrodzkim: odjazd lorda Redcliffa; znieważenie czy też pobicie zwyczajnego posła angielskiego sir Henryka Bulwera przez służbę jednéj z sułtanek; energiczne wystąpienie na konferencyach w sprawie czarnogórskiéj wielkiego wezyra Ali-paszy, który na drugiéj i na trzeciéj konferencyi sprzeciwiał się wprost przyznaniu powiatu Grahowa Czarnogórze, na co inne mocarstwa zgodziły się, a przez swą opozycyę wstrzymał konferencye w téj sprawie. O każdym z tych zdarzeń opowiemy obszernie w szczegółowem sprawozdaniu. Tu tylko dodamy, że wielki wezyr w opozycyi swéj liczy na Anglię i Austryę, a niektórzy mniemają, że go do niéj popchnął lord Redcliffe.

Francya wraz z Hiszpanią przedsiębiorą, jak wiadomo, wyprawę do Kochinchiny dla żądania zadosyćuczynienia za śmierć pomordowanych chrześcian w państwie Annam i dla zabezpieczenia na przyszłość chrześcian w tym kraju. W tym celu admirał Genouilly dowodzący siłami morskiemi francuskiemi na wodach chińskich, miał 20 września opuścić te wody płynąc ku Kochinchinie, gdzie z pomocą wojsk hiszpańskich z wyspy Manilli nadesłanych, ma wylądować na wybrzeżach Anamu.

Podając w numerze z 30go października telegrafowaną treść świeżych wiadomości z Chin i z Japonii, zamieściliśmy krótkie doniesienie o zawarciu traktatu handlowego przez lorda Elgina między Anglią a Japonią, a przez admirała Putiatina między Rosyą a rządem japońskim, wskazując zarazem niedokładność téj ostatniéj wiadomości, gdyż już przed dwoma laty stanął traktat między Rosyą a Japonią, którego warunki są znane i ogłoszone. Po odczytaniu szczegółowych listów z téj poczty z Chin i z Japonii, widzimy jak się mają rzeczy względem tych traktatów, otwierających państwo japońskie dla reszty świata. Lord Elgin przybywszy do Jeddo, zastał tam już pełnomocników rosyjskiego admirała Putiatina i amerykańskiego konsula Harris, układających się każdy z osobna z rządem japońskim o wypełnienie traktatów zawartych przed dwoma laty z Rosyą i z Ameryką. Lord Elgin rozpoczął ze swéj strony układy, i zawarł traktat na tych samych warunkach co przed dwoma laty Ameryka i Rosya, z pewnemi rozszerzeniami, które i te państwa dla siebie wyjednały. Warunki te są: stały poseł angielski rezydować będzie w Jeddo; porty Kanawaga (przy Jeddo), Nangasaki i Hakodate będą po upływie roku otwarte dla handlu angielskiego, a późniéj czwarty jeszcze port na wybrzeżu zachodniem i piąty na wybrzeżu wschodniém państwa; poseł angielski może jeździć po całym państwie japońskim; od towarów wprowadzanych i wyprowadzanych przez Anglików cło stałe naznaczone, wynoszące 5 procent wartości towarów wyprowadzanych z Japonii, a od 5 do 20 procent wartości towarów wyprowadzonych; taryfa ta cłowa co pięć lat będzie przeglądana. Pełnomocnicy rosyjski i amerykański rozszerzyli do tych samych warunków traktaty dawniéj zawarte, a nawet mieli obydwa posłuchanie u następcy tronu, który zastępuje chorego cesarza.

Według doniesień z Nowego Jorku z 15go października, rozeszła się tam była wieść o zawarciu traktatu między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi. Niewiadomo jaki jest przedmiot tego traktatu, domyślają się tylko, że się tyczy posiadłości rosyjskich na oceanie Spokojnym.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 2 listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	436	436
Ruble obrączkowe agio	8	7
Talary pruskie za 150 złr.	101¾	100¾
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 42	9 32
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 33	8 23
Dukaty holend. ważne . . . „	4 88	4 40
„ austryackie . . . „	4 92	4 82
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	85	84
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	85 60	84 80
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	86 75	86
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99⅔	99

Wiedeń 3 listopada. (telegraf.)	
Augsburg	87 60
Hamburg	—
Londyn	102 50
Paryż	41 —
Agio od złota	4 90
5% Metaliki	86 50
4½% „	77 15
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	—
„ „ 1854	115 35
Pożyczka narodowa 5%	86 75
Obligacye indemniz. galic.	85 50
Akcye Bankowe	996 —
„ kredytu ruchomego	249 —
„ kolei francusko-austryackich	—
„ kolei północnéj	1745 —

Lwów 28 październ.		
Dukat holenderski	4 38	4 35
„ austryacki	4 41	4 38
Półimperyał rosyjski	8 5	8 —
Rubel rosyjski	1 33	1 32
Talar pruski	1 30	1 28
Pięciozłotówka polska	1 9	1 7
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 30	78 50
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 20	81 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 50	82 15

Warszawa 30 październ.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 45
Obligi skarbowe . . . „	92 45	— —
kupon	—	— 33⅓
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	— —
kupon	—	— 21⅓

Wrocław 1 listopada.		
Banknoty austryackie	101¾	—
Polskie bilety bankowe	89½	—
„ listy zastawne	87½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	—	88
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Kraków d. 2go listopada. Z powodu uroczystego wczoraj święta, nie było wcale targu zbożowego na granicy Królestwa Polskiego i nic zboża tam nie zwieziono. Dziś na targu kleparskim bardzo mało wystawiono zboża na sprzedaż, mało tylko ilości z tutejszego obwodu ukazały się na targu, a kupujący prócz miejscowych, jedynie z obwodu Wadowickiego, i ci kupowali tylko jęczmień i nieco żyta ze wsypek. Ceny utrzymały się dawne, a sprzedaż szła łatwo.

Inowrocław 21 października. Rok 1858 przywiódł błogosławioną krainę Kujaw, którą słusznie spichrzem położonych nad Notecią okolic nazywają, do wielkiéj nędzy. Nadzwyczajna posucha zniweczyła wszelkie nadzieje obfitego żniwa i wywołała niepraktykowany brak paszy. W powiecie inowrocławskim liczą 127 majętności szlacheckich. Tak wielki poczet nie znajdzie się w żadnym innym powiecie państwa pruskiego. Skutkiem ograniczenia się na uprawie zboża, postradało wielu posiadaczów z powodu nieurodzaju majątek. Cztery majętności uległy w przeciągu roku subhastacyi; kilka innych dozna niebawem podobnéj doli. Majętność Branno nabył tutejszy kupiec starozakonny w drodze subhastacyi, przepłaciwszy ją; inne subhastowane dobra przeszły w ręce obcych przybyszów. Jeden z najprzedniejszych ziemian kujawskich niemieckiego pochodzenia, uczony agronom i mający reputacyę wzorowego i pilnego gospodarza, zrobił był w kilku latach 150,000 talarów wekslowych długów, na zapłacenie których go nie stać bynajmniéj. Tenże wprawił także wielu swoich sąsiadów w kłopot, pożyczywszy od nich pieniędzy. W ogólności popadli tym razem w niedolę najwięcéj właściciele Niemcy, którzy dobra nad wartość popłacili lub znaczne majątki z niedostatecznym kapitałem ponabywali, albo którzy wreszcie dawszy się uwieść tegoczesnym doktrynom finansowym i teoryom agronomicznym, podjęli niebacznie kosztowne melioracye, które nie przyniósłszy spodziewanego pożytku, pozbawiły ich niezbędnie potrzebnego kapitału obrotowego. W ten błąd popadło zwłaszcza wielu młodszych niemieckich gospodarzów. Zapomnieli oni lub mało zważali na to, że głównym czynnikiem w gospodarstwie jest klimat i powietrze, których nieobliczone zmiany udaremniają częstokroć niby najstateczniejsze przedsięwzięcia rolnika.

Gdańsk 30 paźdz. Wpływ łagodnego jesiennego powietrza, przeplatanego ciepłymi deszczami, nietylko dopomaga krzewieniu się siewów w okolicy naszéj, lecz na łąkach i polach dostarcza dotąd paszy dla inwentarzy, któréj zaoszczędzenie na zimę w gumnach, przy szczupłych zbiorach letnich ważnem dla gospodarzy jest dobrodziejstwem. Po długim i ciągłym deszczu niebo wypogadzać się zaczyna.

Toruń przebyło łasztów żyta 14, siemienia lnianego 71, dylów dębowych 156, belek dębowych 556, belek sosnowych okrągłych 166, kop klepek 131.

Wysokość wody z 4" niżéj zera.

Na targach angielskich w ubiegłym tygodniu na zagraniczne ziarno nie było prawie żadnego żądania, tylko wyborowe małe partye znajdowały jeszcze dość chętnych kupców. Dowozy z portów północnych stałego lądu były znaczne. — Nominalnie ceny te same się utrzymywały co dawniéj. Krajowe ziarno o 1 szyling zniżeniu na kwarterze uległo.

W Szkocyi i Irlandyi dowozy nie były obfite, pomimo tego tranzakcye ograniczyły się tylko do konsumcyi miejscowéj. Spekulanci żadnéj do robienia interesow nie mają odwagi.

We Francyi i Belgii nie notowano wielkich zmian. Do Marsylii wiele zawinęło statków ze zbożem z morza Śródziemnego, co trochę ucisnęło ceny, przy małéj konkurencyi kupujących.

W Holandyi zamknęły się targi z tendencyą ku podwyższeniu.

Przy uśpionych targach angielskich na naszéj giełdzie nie wiele się życia objawiło. Sprzedaże tylko ze zniżeniem sforsować się dały. Piękne gatunki staréj pszenicy mogły jeszcze otrzymać 540 guld za łaszt; ziarno porosłe chore o 10 do 15 guld. odchodziło niżéj jak w przeszłym tygodniu. Żyto notowano również taniéj o 5 do 6 guld. na łaszcie.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk łasztów pszenicy 5 5, żyta 10, jęczmienia 45, owsa 3.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.	korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy . od 131 do 132 od 480 do 515	36	3	38	21
— 133 — 131 — 530 — 540	39	25	40	18
— 125 — 130 — 394 — 456	29	10	34	7
— 132 — 136 — 460 — 539	34	17	39	25
Żyto . . . — — — 130 — — — 294	—	—	22	5
Jęczmień . — 107 — 112 — 240 — 276	18	1	20	21
Owsa . . . — — — — — 168 — 180	12	18	13	16

W drzewie następne obroty miały miejsce:

8,000 okrąglaków, kopa 140 do 600 tal., 3,000 kantaków sosnowych 6⅔ do 8⅓ sgr. stopa kub. 1,700 murłatów 5 do 5½ sgr. stop, kub., 2,000 ślepron 5⅔ sgr. stop. kub., 2,000 plansonów dębowych 7 sgr. st. kub.

Kurs zamian: Lo . . 199¾. — Amsterdam 102½. — Hamburg 44¾. Paryż 80. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Przyjechali od 30 paźdz. do 2 listopada.

HOTEL POLLERA. Sochanik Nikodem pełn. z Zarzecza. Sumerucker Fran., Gembrutt Jan kupcy z Pragi. Batowski Antoni, Hudetz Wacław, książę Sapieha Leon, Ofenheim Wiktor, Köb Kajetan, Kownacka Julia właśc. dóbr z Wiednia. Kraus Edward, Treumann Wilhelm kupcy z Prus. Batn Gustaw kupiec z Pesztu. Michałowski Oktawian, Borkowski Wł., Grabianka Feliks wł. dóbr, Nieso August kupiec ze Lwowa. Henryk Christiani Grabieński, Barański Karol właśc. dóbr z Trzciany. Treter Hilary właśc. dóbr z żoną z Warszawy. Skrzyński Ksawary właś. dóbr z Krościenka. Lens Ludwik z Rzeszowa. Stein Gustaw kupiec z Opawy. Hahn Robert kupiec, Kisielewski Daniel naucz. tańca, Dulęba jurysta z Dębicy. Kessler Henryk kupiec z Gliwic. Adler Berthold rządca, Paravicini Girolamo fabr., Jaskowski Otto urz. z Galicyi. Hr. Olizar Zygmunt właś. dóbr z Rosyi. Brandys Stanisław wł. dóbr z Kalwaryi.

Wyjechali: Köttig Adolf do Pragi. Krzyszkowski Wincenty, Garbaczyński Wincenty ob., Ködel Erwin pryw. z Galicyi. Horodyński Bogusław, Augustynowicz Seweryn, Hr. Olizarowie Władysław i Erazm do Zbydniowa. Hr. Olizar Zygmunt ob., Grabianka Feliks wł. dóbr z Drezna. Knosze Filip urz., Sumerucker Franc. kupiec, Kownacka Julia, Hudetz Wacław, Batowski Antoni, Treter Hilary wł. dóbr do Lwowa. Schmid Aloizy urz., Michałowski Oktawian, Henryk Christiani Grabieński, Barański Karol, Hr Stadnicki Jan wł. dóbr, Dulęba Leonard jurysta z Wiednia. Boduszyński Feliks obywatel. Dziarkowski Wilh. Dr med. do Polski. Krauss Edw., Treumann Wilhelm, Kessler Henryk kupcy do Prus. Bath Gustaw, Niese August kupcy do Warszawy. Brandys Stanisław wł. dóbr do Kalwaryi. Hahn Robert kupiec do Wrocławia. Jaskowski Otto urz. do Tarnowa. Köb Kajetan. Ofenheim Wiktor wł dóbr do Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Adam hr. Potocki major, Wojciech Franciszek Klein wł. dóbr z Wiednia. Mieczysław Skibniewski właś. dóbr z Podola. Jan Cichanowski, Wincenty Siemieński wł. dóbr z Polski. Sabina Zawadzka. Domicela Dulska wł. dóbr z córką z Częstochowy. Olgerd Sabiński właś. dóbr z siostrą z Rosyi. Witalis Grzybowski wł. dóbr z Wadowic. Józef Haltenberger, Jakub Krebski ob. z Bielska. Mikołaj Bogdanowicz ob. ze Lwowa, Juliusz Wittich urz. z żoną z Pragi. Silda Mandelbaum z synem z Tarnowa. Edward Isemberg rotmistrz z Przemyśla. Jan Kempiński właśc. dóbr z Szczurowy.

Wyjechali: Teresa hr. Bobrowska wł. dóbr do Andrychowa. Józef Godebski ofic. belgijski do Galicyi. Vitalis Grzybowski wł. dóbr do Wadowic. Juliusz Wittich urz. z żoną, Franciszek i Wojciech Klein wł. dóbr. do Przemyśla. Krebski Jakub; Haltenberger Rudolf ob. do Bielska. Mieczysław Skibniewski wł. dóbr do Prus. Ludwik hr. Stecki wł. dóbr do Sokołowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander Lebiecki, Emil Drzewicki, Bolesław Janoszewski, Jan Skrzyński obyw. z Polski. Roman Trompeter ob. z Brzeziny. Tytus Dunin ob., Ludwik hr. Dobrzyński wł. dóbr z Galicyi. Edw. Dzwonkowski właś. dóbr z Gromnika Roman Rohland obyw. z Warszawy. Karol hr. Bobrowski wł. dóbr z Tarnowa. Franc. Rychlicki właśc. dóbr do Wilczéj Woli.

Wyjechali: Ludwik hr. Dobrzyński wł. dóbr do Drezna. Roman Rohland, Tytus Dunin do Galicyi. Jan Skrzyński, Aleksander Lebiecki, Władysław Stremczyński, Ambrozya Hunageben do Polski. Bolesław Janoszewski, Emil Drzewicki, do Prus. Roman Trompeter ob. do Brzeziny. Konstanty Piliński wł. dóbr do Tarnowa. Walerya Powiatowska ob.. Kazimierz Stronczyński urz. do Warszawy. Antoni Langi ob. Marya Brzowska ob. do Lwowa. Przesław Sława Sławiński wł. dóbr do Wiktówki. Leopold Czermak naczeln. do Berna, Antoni Kotuliński ob. do Andrychowa.

URZĘDOWE.

(935) **Obwieszczenie.** (2-3)

Nr. 21,179. Z dniem 1go listopada rb. wchodzi w użycie ta zmiana w jatkach rzeźniczych, że w jatkach murowanych pod Nr 1 do 32 włącznie mięso wołowe tylko z bydła grubszego sprzedawane być może, zatem i po taksie wyższéj.

W jatkach pod Nr 33 do 40 zupełnie wołowego mięsa nie ma, tylko będzie sprzedawana reszta gatunków mięsa ze zwierząt kłutych.

Mięso wołowe podlejszego gatunku znajduje się tylko w jatkach drewnianych po taksie niższéj.

Kraków dnia 19 października 1858.

Bernowski.

Inseraty.

Podpisana powróciwszy z zagranicy, gdzie kilkanaście lat wolną praktyką AKUSZERYI trudniła się, nadto opatrzona Patentami tutejszym i zagranicznymi, przy najchlubniejszych świadectwach poleca się najłaskawszym względom. — Mieszka przy ulicy Różanéj Nr 617, piętro II od frontu, w domu p. Bryndze.

Maryanna Tschopp,

[915] Akuszerka. (1-3)

MIESZKANIE

[942] **na Iszém piętrze,** (2-3)

składające się z **7 pokoi, przedpokoi 2,** pokoi dla służących, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnice,

jest do wynajęcia każdego czasu w domu **przy ulicy Szpitalnéj pod Nr 579.**

PEWIEN CZŁOWIEK

w wieku młodym będący, uzdatniony w gospodarstwie polowém jako i rachunkowém, życzy sobie przyjąć obowiązek stósowny w jednem z większych gospodarstw w Galicyi lub w Królestwie Polskiem z zapewnieniem dobrego rządu, w złożeniu kaucyi w listach zastawnych. — Wiadomość w biórze Informacyjnem Karola Wolańskiego. (905-3)

Ktoby sobie życzył nabyć tu w Krakowie z W. Księstwa Poznańskiego weksel na 1200 (tysiąc dwieście) talarów pruskich, na schedę Antoniego Brzeżańskiego, syna Augustyna Brzeżańskiego zmarłego pułkownika i dziedzica wsi Gołuń, i plikę papierów familijnych, rodowodowych z herbami Rogala, raczy się zgłosić do drukarni „Czasu" listami frankowanemi. Posiadacz wspomnionego wekslu odstępuje chcącemu nabyć, talarów pruskich 200 (dwieście) a może więcéj. (896-3)

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.



KOLEJ GALICYJSKA

KAROLA LUDWIKA.

Gdy na zasadzie cesarskiego Patentu z dnia 26 kwietnia 1858 r., książki i rachunki kupieckie i przedsiębiorstw przemysłowych dopiero od 1go stycznia 1859 będą prowadzone w walucie austryackiéj, podaje się zatem do publicznéj wiadomości, że zamiana na walutę austryacką należytości opłacanych na kolei żelaznéj, dopiero od tego czasu, to jest, od 1go stycznia 1859 nastąpi.

W czasie więc od 1go listopada do ostatniego grudnia 1858, należytości przewozowe i assekuracyjne od osób, pakunków, przesyłek towarów zwykłych i pilnych, policzone będą podług taryfy dotąd istniejącéj, na monetę konwencyjną, toż samo i należytości spedycyjne przekazane na towary pilne i zwykłe, tylko w dotychczasowéj walucie przyjmowane będą.

Od pierwszego listopada 1858, wszystkie Kassy kolei żelaznej ces król. uprzyw. gal. Karola Ludwika, przyjmują równie stare banknoty i mające kurs monety starego bicia, podług wartości w powyżéj wspomnionym patencie oznaczonéj, jak i nowe banknoty i monety na stopę 105 Złotych austryackich za 100 Złotych reńskich monety konwencyjnéj. W podobny sposób wypłacane będą ściągnione należytości przekazane na owarach.

Zarazem uprasza się PP. Podróżujących, ażeby dla uniknienia trudności w zamianie jednéj monety na drugą i przyspieszenia ekspedycyi przy kupowaniu biletów i oddawaniu pakunków, raczyli o ile to być może, mającą się zapłacić kwotę w jednéj i téj saméj walucie mieć na pogotowiu.

Wiedeń w październiku 1858 roku.

Ces. król. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (936-3)

BIÓRO ADWOKACKIE
Dra STANIS. BIESIADECKIEGO

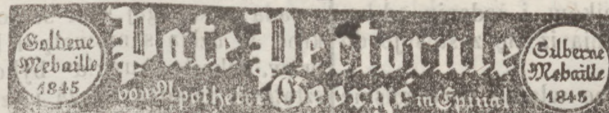
znajduje się

w Krakowie przy ulicy Gołębiéj niższéj w domu pod L. 274 Gm. III na 2giem pietrze

naprzeciw głównéj c.k. Kasy krajowéj, idąc z Rynku przez ulicę Wiślną na Gołębią niższą,

drugi dom po lewéj stronie. (919-2-9)

Cesarsko-francuzkie patentowane Pastylki



Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiéj,

wynalazku Pana **GEORGE** członka korespondującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nic wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, jakto są cukierki z ziół, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u *K. Herrmann* w Krakowie. ***Reynal Frères & Comp.*** w Paryżu.

(682-5) Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Buckiego.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ Kołomyi Zach. Krzystofowicza.
„ Lwowie Bon. Stiller.
„ Lwowie J. Reiss.
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Tarnopolu C. Latinek.
w Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.

Karol Herrmann w Krakowi

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	329' 83	+ 3'8	80	północny „	pochmurno		1 2	+ 3 8
	10	332 37	1 2	76	półn.-wsch. „	pogoda			
31	6	323 03	2 9	86	„ „	pogoda z chmurami			
	2	333 41	+ 0 7	92	wschodni średni	pogoda	przed południem śnieg	— 2'0	+ 0'7
	10	334 12	2 9	92	„ słaby	„			
1	6	333 79	0 8	92	„ „	pochmurno	mgła przy poziomie		

W Drukarni „CZASU."

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*